№ [illegible] ŁÓDŹ, Środa, 29 stycznia 1919 r. Rok [illegible]

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Królestwo Kongresowe.

—x—

Wraz z upadkiem Rosji i rozgromieniem państw centralnych zakończył się cały okres w naszych dziejach, okres zależności politycznej i gospodarczej od trzech państw obcych. Ponury sen wiekowej niewoli jest za nami. Jednocześnie przestaje istnieć jako jednostka administracyjna t. zw. Królestwo Kongresowe, utworzone na kongresie wiedeńskim w 1815 roku. Nie pora jeszcze pisać historję Królestwa Kongresowego. Nie mniej zdać sobie można już sprawę zwłaszcza z wartości gospodarczej Królestwa Kongresowego.

Stosunki gospodarcze naszej dzielnicy uległy już i ulegną zmianom. Dlatego dotychczasowe należą poniekąd do historji. Oto parę dat, tyczących się stosunków gospodarczych Królestwa Kongresowego.

Wartość produkcji przemysłowej w 1910 roku wynosiła w przybliżeniu 860,148.000 rb., a wartość produkci rolnej w przybliżeniu—655,000,000 rb.

Towarzystw akcyjnych w 1912 r. było w Królestwie 196 w przemyśle i 3 w handlu. Kapitał akcyjny towarzystw przemysłowych wynosił w rb. 307,986,000

kapitał papasowy	29,104.000
„ amortyzacyjny	169,394,000
„ obligacyjny	31,383.090
„ inne	19 647.000
Razem kapitały w przem.	518,514,000

Kapitały towarzystw akcyjnych handlowych, wynosiły w 1912 roku razem 8,651,000 rub., w tym akcyjne 3,000,000 rubli.

W jakim stosunku w kapitałach naszych spółek akcyjnych biorą udział kapitały zagraniczne — orzec trudno; przypuścić można, że stanowią 0.3 ogólnych kapitałów, czyli:

kapitały towarz. akc. przemysłowych	543,514,000
kapitały towarz. akc. handlowych	8.651.000
Razem	552,165,000

zatem udział kapitałów obcych wynosił 187,388,000 rb.

Ogólna ilość robotników według sprawozdań inspektorów fabrycznych wynosiła w 1913 roku — 361663, włączając górnictwo i hutnictwo. Jeżeli zaś uwzględnić i zakłady drobne, nie objęte przez dane inspektorów fabrycznych, to ilość powyższa wzrośnie conajmniej do 400 lub 500 tysięcy.

Zarobki średnio przed wojną wynosiły na głowę robotnika 303 rb., więc zarobki wszystkich robotników stanowiły sumę 121,200,000 rb. rocznie.

Emigracja stała z Królestwa do obu Ameryk Europy Zachodniej i Rosji w r. 1912 wynosiła 32,064 osób, t. j. 0,3 proc. ogółu ludności, Na poszczególne kraje wypadło:

do Ameryki północne	75,6 proc.
„ „ południowej	11,5 „
„ Europy Zachodniej	9,5 „
„ gub. rosyjskich	3,4 „

ogólnej liczby emigracji stałej.

Wychodźtwo czasowe w roku 1912 przedstawiało się jak następuje:

do Prus	32?,350	osób,	(89,5)
„ Ameryki	22,391	„	(6,2)
„ Danji	22,391	„	(1,1)
„ innych państw Europy Zach.	6,141	„	(1,7)
„ gub. Litwy, Rusi i Rosji	5,293	„	(1;5)
Razem	360,142	osób,	(100)

Na 1 klm. kw. przypadało w 1913 roku głów:

w Królestwie Kongresowem	106
na Litwie i Białorusi	43
na Rusi	77
w Galicji	102
na Śląsku Cieszyńskim	196
w W. Ks. Poznańskim (1910 r.)	72
w Prusach Królewskich	67
w Prusach Książęcych	53
w Rejencji Opolskiej	107

Królestwo Kongresowe pod względem gęstości zaludnienia ustępuje tylko Belgji (252 głów na klm. kw.), Holandji—(173.9), Anglji — 145,3), Niemcom—(120) i Włochom — (121).

Obrót handlowy Królestwa przedstawiał się przeciętnie w okresie 1909—12 [illegible] mil. rb.:

	Wywóz do Ces.	Zagr.	razem
Materjały sur. i półfabr.	67.6	37 1	104.7
Wyroby gotowe	525.2	1.6	523 8
Artykuły spożywcze	21.5	24.8	46.3
Razem	[illegible]	[illegible]	[illegible]

	Przywóz z Ces.	z Zagr.	razem
Materjały sur. i półfabr.	98.1	154 8	252.9
Wyroby gotowe	126.2	127 7	254.5
Artykuły spożywcze	94.9	24 8	119 7
Razem	319.8	307.3	627.1

Liczby obrotu handlowego Królestwa (jak i wysoka wartość produkcji przemysłowej) świadczą o znacznem uprzemysłowieniu naszej dzielnicy: Królestwo wywoziło najwięcej wyrobów gotowych, gdy przywoziło więcej materjałów surowych i półfabrykatów i artykułów spożywczych. Rynkiem zbytu dla wyrobów była Rosja, źródłem przywozu surowców przedewszystkiem zagranica, przywozu artykułów spożywczych Rosja. Rolnictwo i hodowla nie wystarczały na potrzeby krajowe, ale zaznaczyć wypada, że nie nie stały na poziomie kultury zachodnio-europejskiej i mają przed sobą znaczne pole do rozwoju.

Królestwo przynosiło skarbowi rosyjskiemu dość znaczne dochody, gdy budżet wydatków dla całego państwa był z trudnością pokrywany. Bilans dochodów i wydatków skarbu rosyjskiego w r. 1912 był następujący w rb.:

	Dochód	Wydatki
całe państwo	3,107,729,862	3,142,379,868
w tym Królestwo Polskie	229,841,108	140,326,072
	t.j. 7,4 pr.	t.j. 4,5 pr.

Dochody skarbowe z Królestwa płynęły przedewszystkiem z ceł, następnie z monopolu wódczanego, akcyz (głównie od cukru), z podatku gruntowego i od nieruchomości, wreszcie z podatku przemysłowego i od kapitałów, który stanowił 9.1 proc. podatku przemysłowego w całem państwie. Inne pozycje dochodów były mniejsze.

Królestwo Kongresowe pomimo ciężkich warunków istnienia, wykazało wiele sił żywotnych i zdołało się uprzemysłowić. Kulturę przemysłową czerpało ze źródeł rodzimej tradycji.

S. Kr.

Piłsudczycy.

Słowo to ma dziś w Polsce przedziwne znaczenie. Każdy je zna, każdy łączy z niem jakąś treść konkretną, spytajcie jednak przeciętnego obywatela niepodległej Polski, kim jest właściwie Piłsudczyk? Czego Piłsudczyk chce? — Gdyby pytania takie postawił cudzoziemiec, nie znający naszych warunków życia, nie znający historji kilku lat ostatnich — to odpowiedź przeciętnego polaka napewno by go nie zadowoliła.

Pytanie jest o wiele trudniejsze, niżby to się mogło zdawać w pierwszej chwili. Sięga ono do tak głębokich dziedzin życia, a zarazem ogarnia tak szerokie jego kręgi, że nie można odpowiedzi ująć w formie krótkiej definicji: Piłsudczyk jest to człowiek, który...

Który co?

Każda wypowiedź będzie tu niedostateczną.

Dlatego też najlepiej może byłoby powiedzieć tak: Piłsudczyk jest człowiekiem, który swem życiem usiłuje rozwiązać pewną grupę dla niego charakterystycznych zagadnień narodowych. społecznych i indywidualnych. I jakkolwiek takie określenie nie mówi nic o Piłsudczyku nic, to przecie posiada może tę zaletę, że stawia sprawę na gruncie pewnych wartości psychicznych człowieka. A wartości te stanowią, według naszego przekonania o zasadniczej różnicy pomiędzy t. zw. szeroką publicznością, organizacjami partyjnemi, a tym specjalnym typem bojowym, który znajduje swój wyraz w Piłsudczyku.

Minęły już te czasy, gdy Piłsudczykiem nazywano żołnierza I brygady leg. pol. Józefa Piłsudskiego. Pierwsza brygada dziś nie istnieje, jej żołnierze i oficerowie rozproszeni są po licznych już dziś pułkach naszej armji; jej wódz zajął stanowisko tak wysokie, że o dawniejszym bezpośrednim kontakcie żołnierza ze swym komendantem nie może być mowy.

I mimo to, mimo zasadniczej zmiany warunków — Piłsudczycy istnieją w dalszym ciągu, zadań swych za skończone nie uważają, wpływy swe przez legjony, P. O. W. i wojsko rozszerzyli na całe społeczeństwo i, nie stanowiąc żadnej organizacji, żadnego zrzeszenia, żadnej wyraźnej grupy, rozsypani po całym kraju, niezwiązani żadnym rozkazem, służą tej samej sprawie, tym samym ideałom, co dawniej.

Co utrzymuje tych ludzi przy ich warstacie pracy? Jest przecież jakaś siła, która im nie pozwala zaprzestać roboty, stać się prywatnymi ludźmi

Otóż to właśnie. Gdyby chcieć kreślić Piłsudczyka negatywnie, to możnaby powiedzieć, że Piłsudczyk nie może się stać nigdy prywatnym człowiekiem. Jest on ustawicznie na służbie: w swej pracy i swej myśli, wobec ludzi i wówczas, gdy rozmawia sam na sam z własną duszą. każdą rzecz, którą załatwia. załatwia służbowo, każda myśl jest sprawie tej służby poświęcona. Służba staje się całością życia. Piłsudczyk wypełnia swe prace gorzej — lub lepiej, zależnie od swych zdolności — zawsze jednak pod całkowitym rygorem swej za jej wypełnienie odpowiedzialności.

Dlatego to werbować nowych Piłsudczyków przez agitację nie można, bo o tem, czy się jest Piłsudczykiem, decyduje nie wysłuchane przemówienie, nie przeczytana broszura, ale ta ilość odpowiedzialności, którą przynosi człowiek na świat. Piłsudczykiem trzeba się urodzić, stać się nim nie można.

Piłsudczyk jest człowiekiem głębokiej wiary, aczkolwiek wiara ta nie posiada żadnego dogmatu. Jest ona nawskroś aktywna. Piłsudczyk wierzy w skuteczność czynu, a czyn rozumie, jako rzecz świat kształtującą. Przez swój czyn Piłsudczyk jest współtwórcą świata i za takiego się w Polsce uważa.

Piłsudczyk mówi: jestem żołnierzem komendanta. Należy mi się władza.

Bo Piłsudczyk władzy potrzebuje. Musi on ją sobie w Polsce wywalczyć, gdyż jest ona konieczną konsekwencją całej jego postawy życiowej. Władza wymaga karności. Piłsudczyk jest do głębi duszy karnym wobec tego, komu swą wolę oddaje do dyspozycji, a przedewszystkiem karnym jest wobec swego sumienia, któremu ślubował bezwzględne posłuszeństwo. W ten sposób będąc karnym, karności umie wymagać od otoczenia. I to jest jego cnotą żołnierską. Rozumiejąc świat, jako teren pracy i czynu. Piłsudczyk umie i umieć musi narzucać mu swoją inicjatywę, która nie jest niczem innem, jak jego twórczą postawą wobec życia.

Wątpię, aby zagadnienia narodowe, któremi Piłsudczyk żyje i dla rozwiązania których działa, kształtowały się w jego duszy w formie konkretnej. Ta Polska, którą on wypracowuje, dla której przeszedł przez śmierć i rany, przez twardą pracę żołnierską, przez więzienia i obozy internowanych, żyje tak prawdziwie, że nie wymaga żadnych wypowiedzi. On tę Polskę widzi oczami swej duszy; zna ją; jej atmosferą oddycha. w sobie ją czuje, jako posłannictwo, które wypełnione być musi.

Nie posiada żadnego sprecyzowanego programu społecznego, aczkolwiek naogół usposobiony jest dość radykalnie. Ten radykalizm ma również podkład psychologiczny i wynika z głębokiego przeżycia tego następstwa: inicjatywa—działanie—wynik. Piłsudczyk nie będzie się bał rzeczy nowych — on te rzeczy nowe ustawicznie wciela w życie i wobec tego w stosunku do zagadnień społecznych, zajmie stanowisko przychylnej aprobaty, jednak nie w imię odruchu uczuciowego lub jakiegoś społecznego idealizmu. Na to Piłsudczyk jest człowiekiem zbyt twardym w stosunku do życia i w stosunku do siebie. Nie potrafi się on nad niczem rozczulać, każdemu działaniu wyznacza jasny cel, który traktowany być musi służbowo, t. j. bez żadnych sentymentów.

Piłsudczyk zetknął się zbyt blisko ze śmiercią, aby móc przywiązywać większą wagę do swego czy cudzego życia. Życie jest podporządkowane służbie i to jest wyraz jego głębokiej wiedzy duchowej, której mu nic odebrać nie jest w stanie. Gdy działa w imieniu służby, czuje za sobą prawo i prawa tego używa z całą świadomością.

Zaznaczyliśmy, że Piłsudczyk jest bojowym typem polaka. Dodajmy, że jest typem bojowym jedynym, nowym, powstałym na gruncie wojny. I tu nasuwa się zagadnienie zasadnicze: jaki jest stosunek Piłsudczyka do Piłsudskiego? żołnierza do wodza? wychowanka do wychowawcy?

Możemy zostawić na boku uczuciową stronę tego stosunku. Jest ona tajemnicą, której odsłaniać nie należy; i tu wskazaną będzie ta subtelna delikatność, którą trzeba stosować do każdego silnego uczucia.

A strona faktyczna jest prosta nad wyraz. Widząc w Piłsudskim swego wodza i wychowawcę, człowieka, w którym ziściły się wszystkie jego ideały, Piłsudczyk daje komendantowi do dyspozycji jedną niezaprzeczalną własność ludzką — swoje życie.

Są prawdy, które wielka wojna wyryła na przeznaczeniu Polski. Jedną z nich jest ta: odpowiedzialność za losy narodu włożoną być musi na tych. którzy tej odpowiedzialności są godni. Wyrosło nowe pokolenie ludzi pod znakiem służby dla sprawy narodowej. Dniem ich duchowych narodzin jest 6-ty sierpień 1914 r.

Dzień sztandarowy, zapisany w duszy na zawsze jaśniejącymi głoskami „in hoc signo vinces!"

—x—

Obecny stan Petersburga.

Ostatni członkowie poselstwa duńskiego, którzy pozostawali jeszcze w Rosji po odjeździe posłów skandynawskich, przyjechali w dniu 6 stycznia do Helsingforsu. Odjazd ich z Petersburga odbywał się pod ciągłą groźbą aresztowania, a podróż była pełna przygód. Władze bolszewickie, a zwłaszcza komisarz do spraw zagranicznych, Cziczerin, pragnęły ich zatrzymać, aż póki rząd duński nie pozwoli przedstawicielom Republiki Sowietów opuścić Danji.

Z przybyłych członków poselstwa duńskiego dwaj attachés Kieldsen i Borg w ten sposób charakteryzują sytuację w Rosji, a zwłaszcza w Petersburgu: „W chwili obecnej wszyscy przedstawiciele krajów neutralnych opuścili już Rosję za wyjątkiem przedstawiciela Szwajcarji p. Odier, którego aresztowano po wydaleniu poselstwa bolszewickiego ze Szwajcarji. Natomiast przedstawiciele państ koalicji nie zdołali jeszcze wszyscy opuścić Rosji. Angielscy urzędnicy i wojskowi przebywają w więzieniu w Moskwie i są traktowani w sposób tyrański. Przeszło 3?00 więźniów politycznych z pośród Rosjan różnych warstw siedzi w tem samem więzieniu i dostaje codziennie trochę chleba i gorącej wody. Są tam również Serbowie.

Przywódcy bolszewików zapowiadają otwarcie, że wkrótce wzmocnią swe stanowisko, jeżeli Entente'a nie ruszy się do wiosny, zwłaszcza jeżeli nie zajmie Petersburga. Trocki zajmuje względem koalicji stanowisko nieprzejednane, zaś Lenin podobno jest skłonny do ustępstw i gotów wejść w umowy z koalicją na warunkach honorowych.

Prawdziwym dyktatorem Petersburga jest podobno kobieta, nazwiskiem Jakowlewa, mając 22 lata; zajmując wysokie stanowisko przewodniczącej słynnej komisji nadzwyczajnej do zwalczania kontrrewolucji, spekulacji i sabotażu, przewyższa okrucieństwem, wprost legendarnem. wszystko, cokolwiek dotąd słyszano na świecie.

Ludność Petersburga zmniejszyła się do 800,000, włączając w to czerwoną armję. Tramwaje przestały kursować z powodu braku węgla, a elektryczność jest wolno palić tylko przez dwie godziny dziennie. Przedsiębiorstwa handlowe zostały zawieszone lub „znacjonalizowane". Skutek jest taki, że trzy czwarte sklepów jest zamknięte.

W Petersburgu codziennie ludzie umierają z głodu. Natomiast czerwona armja odżywia się dobrze. Dyscyplina w niej panuje bardzo surowa i najmniejsze wykroczenie karane jest śmiercią. Liczba żołnierzy czerwonej armji w Petersburgu przewyższa 50,000, włączając w to dywizję strzelców łotewskich.

Rozmowy p. Kohena.

Korespondent „Times'a" — sjonista — p. Kohen, przed wyjazdem swym z Warszawy był na posłuchaniu u kom. Piłsudskiego. Z pism żydowskich dowiadujemy się, że przy tej okazji miał otrzymać różne objaśnienia, które na odpowiedzialność tych pism podajemy:

— Imieniem żydów domagam się wzięcia w obronę żydów warszawskich, zaciekle atakowanych przez tutejsze społeczeństwo...

— O zaciekłych atakach nic nie wiadomo, natomiast znaną jest rzeczą, że żydzi, handlujący, w czasie wojny u nas na miłość powszechną bynajmniej sobie nie zasłużyli...

— Czemuż rząd od siebie nie wyda odezwy przeciwpogromowej?...

— Notorycznie wiadomą jest rzeczą, że rząd jest pogromom jaknajenergiczniej przeciwny i żydów otacza równą opieką, jak i resztę społeczeństwa.

— To czemuż się tych żydów nie przyjmuje do służby na koleje?...

— Na kolejach polskich żydzi nigdy nie służyli. Byli oni przyjmowani do tej służby za czasów okupacji niemieckiej, ale też nie pozostawili tam z tych czasów dobrych wspomnień...

Po tem posłuchaniu udał się p. Kohen do Paderewskiego, aby go zainterpelować z powodu zajść niedzielnych na Nalewkach. Otrzymał odpowiedź taką:

— Rewizje niedzielne na Nalewkach były nieuniknione i celowe. Najlepszy dowód, że przy tej okazji znaleziono wśród nalewkowskich żydów dużo broni ukrywanej, a także wielu osobników bolszewików, zajmujących się zawodowo zbrodniczą propagandą. To wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie przeciw pewnym sferom żydowskim.

— Rząd powinien wydać odezwę w tej sprawie.

— Musiałby w takim razie, zwracając się przeciw społeczeństwu polskiemu, zwrócić również się i przeciw tym żydom, którzy biorą udział w robocie bolszewickiej, wrogiej

Polsce. Treść takiej odezwy byłaby uogólniana przeciw żydom wszystkim.

— Żydów i tak wszystkich wszyscy mają za paskarzy.

— Czy wszystkich, o tem nie wiem, ale wiem, że wielu żydów ukrywało produkty spożywcze i najpotrzebniejsze artykuły, ku rozgoryczeniu społeczeństwa... Z drugiej strony nie mogę pominąć milczeniem faktu, że do tej chwili ani jeden żyd nie podpisał pożyczki państwowej polskiej.

— Więc pan prezydent niczego nie zrobi, żeby wziąć w obronę żydów?...

— Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy i co będzie słusznem. Lecz pan nie może nam nic dyktować w tej sprawie. W mojem najgłębszem przekonaniu społeczeństwo i rząd zrobią wszystko, żeby doprowadzić do zgodnego porozumienia między żydami a społeczeństwem polskim. Nie będzie to jednak możliwem, jeśli pewne żywioły z całą samowiedzą będą działać w tym kierunku jątrząco i drażniąco.

W zakończeniu donoszą pisma żydowskie, iż p. Kohen, wyszedł z posiedzenia u premjera—niezadowolony.

Walka o ziemie polskie.

Sytuacja na frontach.

Dziwny los przypadł nam w udziale i w czasach, gdy rozszalała wojna światowa. Polska, skrępowana i rozdarta musiała biernie patrzeć się, jak trzy mocarstwa rozbiorowe wydzierały jej synów i pędziły ich wbrew ich woli przeciw sobie, przyglądać się, jak krwią polską ociekało jej ciało, jak ginęli za nią wprawdzie, lecz bez jej współudziału najlepsi obywatele. Dziś, gdy słońce pokoju zeszło nad światem, gdy wielkie narody, stęsknione za harmonją i równowagą, siadają do stołu obrad, by znaleźć receptę na pokojowe współżycie, my prowadzić musimy wbrew wszelkiej logice nie jedną już, lecz kilka wojen odrazu. I prowadzić je musimy bez armii, bośmy jej nie chcieli, bez materjalnych dla niej zapasów, bo nie mamy koniecznych do ich wytworzenia podstaw i warunków.

Armia nasza, z trudnością sklecona z najbardziej różnych części i cząstek, nie miała jeszcze czasu i możności skonsolidować się, zlać się w syntetyczny i jednolity typ regularnej siły zbrojnej. Warunki zmusiły nas do prowadzenia kilku odrazu wojen. I choć w porównaniu do wojny, którą w ubiegłych latach przeżyliśmy, są to mikroskopijne tylko wojenki, to jednak dla młodej, z trudnością rodzącej się armii naszej przedstawiają one zadanie ponad siły.

Mamy dziś mniej niż 100,000 ludzi pod bronią, to jest tyle, ile ongiś dla celów obronnych potrzeba było do obsadzenia odcinka frontu nie wiele dłuższego nad 50 kilometrów. My zaś musimy tą siłą zbrojną odbić wschodnią i część środkowej Galicji, obronić kresy wschodnie przed hajdamactwem i bolszewizmem i utrzymać we własnem posiadaniu Wielkopolskę. Prócz tego musimy zapewnić się i wewnątrz kraju przed bolszewizmem, musimy uśmierzyć panującą w wielu okolicach anarchję i przeprowadzić wybory.

Nie wolno nam dziś jednak żądać od słabej naszej armji za wiele. Trzeba się liczyć z jej siłą, trzeba zrozumieć że robi ona od miesięcy najwyższe wysiłki, by sprostać olbrzymim zadaniom, które tak niespodzianie na jej barki spadły.

A na frontach położenie jest poważne i ciężkie. Ze wszystkich stron nacierają na nas przeważające siły, zewsząd płyną coraz to nowe nieprzyjacielskie szeregi, wyłaniają się nowi wrogowie.

Front galicyjski pochłonął dotychczas najznaczniejsze siły. Walczy tam naszych około 30,000 ludzi. Nieprzyjaciel, którego początkowo nieregularne szeregi zapełniły się szybko i energicznie organizowanymi regularnymi oddziałami, jest tu w znacznej przewadze. Przed niespełna dwoma tygodniami szacowały urzędowe sfery liczebność armji ruskiej na przeszło 46,000 ludzi. Dziś można być pewnym, że cyfra ta zwiększyła się i to w bardzo znacznej mierze. Bez wielkiego błędu można więc dziś przypuścić, że na jednego polaka walczy w Galicji dwu rusinów.

Inicjatywę mają na tym froncie od dawnego czasu rusini w swych ręku. Po nieudanej próbie utrzymania zdobytej chwilowo Żółkwi musieliśmy cofnąć się znów ku Rawie Ruskiej. Lwów jest z trzech stron otoczony przez wroga i zamienił się w oblężoną twierdzę, ostrzeliwaną od kilku tygodni gęsto przez hajdamacką artylerją, wypożyczoną od niemców i przez nich kierowaną. Przemyśl zdołał nieco uwolnić się od bezpośredniego sąsiedztwa rusinów, toczą się jednak opodal miasta w pobliży Chyrowa wciąż zażarte walki.

Gdybyśmy posiadali dostateczną ilość wojska w kraju, by wysłać do Galicji znaczne posiłki, moglibyśmy liczyć na szybką zmianę położenia wojennego, moglibyśmy mieć nadzieję, że rozluźni się obręcz, okalająca Lwów, że odzyskamy zagłębie naftowe Drohobycza i Borysławia.

Front wołyński nie jest na razie i prawdopodobnie nie będzie frontem, w ścisłem tego słowa znaczeniu. Ścierają się tam drobne i luźne oddziały. Dzięki przewadze nieprzyjacielskiej musieliśmy całkowicie opuścić Włodzimierz Wołyński, który wszakże zdołaliśmy szybko odebrać.

Front białoruski i litewski jest dla nas frontem przyszłości. Dążenie bolszewików rosyjskich do opanowania Litwy i Białej Rusi i do wywarcia nacisku na Polskę z jednej, krucjata koalicji przeciw bolszewizmowi z drugiej strony doprowadzają bezwątpienia w niedługim czasie do powstania na naszych północno-wschodnich kresach linji bojowej. Przypuszczalnie zgromadzą się tu najpoważniejsze nasze siły, gdyż tu rozegra się walka między ideą porządku i równowagi a mrzonką o dyktaturze proletarjatu.

Front wielkopolski nastręcza chwilowo wielkie obawy. Słabo zorganizowe, nie skonsolidowane i liczebnie nieznaczne siły nasze, utworzone w Poznańskim w cudowny wprost sposób, będą miały w najbliższym czasie rozprawę z dwoma armjami niemieckimi, które z północy i południa niebawem mają rozpocząć działania wojenne. O ile nie zdążą do tej chwili z Francji oddziały gen. Hallera, które, jak oliwa na falach, uśmierzą burzę wojenną, to należy obawiać się znacznego i niebezpiecznego nacisku ze strony przeważających sił nieprzyjaciela.

Nasze położenie wojenne jest bezwątpienia poważne i ciężkie. Łudzić się nam co do tego nie wolno. Ale za to obowiązkiem naszym wytężyć wszystkie siły do jednego celu: do jaknajszybszego pomnożenia naszej tak słabej siły zbrojnej.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

z dnia 28 stycznia.

Litwa—Białoruś Wojska bolszewickie zajęły Koszedary 40 klm. na wschód od Kowna, Orany i posuwają się od Lidy w kierunku na Zekwiany, od strony Słominy doszli do rzeki Zelwianki.

Wołyń: Włodzimierz Wołyński został ponownie zaatakowany przez wojska ukraińskie. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i cofnął się w popłochu.

Galicja wschodnia grupa generała Romera: Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z Korczowa na zachód od Bełza.

Grupa generała Rozwadowskiego. Drobne utarczki patroli. słaba działalność artylerji.

Śląsk Cieszyński: Dnia 27 po południu wkroczyli czesi do Cieszyna, opuszczonego poprzednio przez nas. Na nowej naszej linji spokój.

Szef sztabu
gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Komunikat Poznański z dnia 28 stycznia.

Komunikat Poznański.

Front północny: Na ogół spokojnie Jeden patrol z Poznania przeprawił się przez Noteć i dotarł do Przyłęg i zdobył tam różne zapasy.

Front zachodni: Pod Zbaszyniem, Kopanicą i na północ od Karbowej utarczki patroli.

Front południowo zachodni: Ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. Na wschód od Leszna pod Klonowkiem odparto patrole niemieckie. Miechnik ponownie zdobyty. Do Dobczyska również nasze oddziały wtargnęły. W tych walkach zdobyto 6 kulemiotów, 2 miotacze min, wzięto do niewoli jednego oficera i przeszło 20 żołnierzy.

Front południowy: Na wschód od Rawicza i pod Kobylą Górą utarczki patroli, zresztą sytuacja bez zmiany.

Odezwa koalicji.

Czy jest skierowana ona przeciwko polakom?

(P. A. T.)

Berlin, 28 stycznia.

Biuro Wolfa podaje oświadczenie, które wydano po obradach w Paryżu, w których uczestniczyli premjerowie, ministrowie spraw zagranicznych Angji, Francji i Włoch oraz prezydent Wilson. Oświadczenie to brzmi:

Rządy wybrane na konferencję w celu stworzenia stałego pokoju między narodami dotknięte zostały żywo wiadomościami nadchodzącymi z różnych stron Europy i wschodu, że kilkakrotnie zastosowano siłę, aby zająć terytorja, co do których prawnego przyznania zapaść ma decyzja, dopiero na konferencji pokojowej. Oświadczają oni, że wszelki siłą zdobyty stan posiadania przyniesie największą szkodę tym, którzy chwycili się takich środków. Ci, którzy używają gwałtu budzą podejrzenie, że wątpią w sprawiedliwość swoich zadań i że dowód prawny zastąpić chcą wejściem w posiadanie oraz że suwerenność swą oprzeć chcą raczej na przemocy, niż na pokrewieństwie narodowem. Szkodzi to wszystkim pretensjom prawnym jaki później mogą podnieść.

Jeśli pragną sprawiedliwości, muszą się zrzec gwałtów i złożyć pretensje swoje w ręce konferencji pokojowej.

Tekst tej odezwy zredagowany został przez Wilsona.

Pisma niemieckie dodają komentarz, że jest to przestroga dla polaków, jugosłowian i czecho-słowian.

Agencja Havasa w osobnym komentarzu przyznaje również, że przestroga ta jest skierowana przedewszystkiem przeciw polakom, którzy nie zadawalając się walką z bolszewikami wysłali swoje wojska przeciw niemcom i estończykom, prócz tego maltretują czecho-słowaków i narody słowiańskie na Bałkanie. (!?)

Przeniesienie Rady Narodowej cieszyńskiej.

(P. A. T.)

Kraków, 28 stycznia

„Czas" donosi że Rada Narodowa księstwa cieszyńskiego przeniosła się z Cieszyna do Bielska.

Delegacja z ks. Cieszyńskiego do Naczelnika.

(P. A. T.)

Kraków, 28 stycznia.

Rada Narodowa księstwa Cieszyńskiego na posiedzeniu odbytym w Krakowie dzisiaj rano uchwaliła wysłać natychmiast delegację do Warszawy celem przedstawienia Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu, prezydentowi ministrów Paderewskiemu sytuację na Śląsku i znaczenia tego kraju dla Polski. — Uchwała stwierdza, że Śląsk jest dla Polski najważniejszą pozycją, od której zależy cała przyszłość przemysłu polskiego. W skład delegacji wchodzi ksiądz Londzin, dr. Kunicki, reprezentant górników pan Kantor, burmistrz Janeczko i pani Kluszynka.

Ze względu na niebezpieczeństwo inwazji czeskiej do Galicji aż po Nowy Sącz dla rzekomego oswobodzenia rusinów przez czechów, uważa Rada Narodowa za konieczne wezwać ludność Galicji i Śląska do ujęcia za broń, celem obrony swoich ziem. Okrucieństwa czeskie powinny ostrzedz ludność, że nie wolno czekać. Granice zachodnie są w niebezpieczeństwie. Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego wydelegowała komisję, która po porozumieniu się ze stronnictwami galicyjskimi ma zorganizować wiele wieców w sprawie obrony Śląska i Galicji zachodniej. Punktem zbornym dla zgłaszających się ochotników są komenda dworca w Dziedzicach i w Bielsku.

Poznań—Warszawa.

(P. A. T.)

Poznań, 28 stycznia.

Jutro o godz. 11 przed południem wyruszy pierwszy pociąg pośpieszny z Poznania do Warszawy.

Wyjazd misji polskiej do Gdańska.

Poznań, 28 styczni

(P. A. T.)

Polska misja wyjechała z Paryża do Gdańska. Misji tej towarzyszą przedstawiciele prasy po jednym z każdego mocarstwa koalicyjnego.

Delegacja w sprawie Śląska.

(P. A. T.)

Warszawa, 28 stycznia.

Z Krakowa przybyli tu poseł dr. Djament, pp. Okołowicz i Dąbski reprezentant Śląska Cieszyńskiego, w sprawach śląskich i w sprawie węgli, których dowóz z kopalń Zagłębia Śląskiego został odcięty wskutek inwazji czeskiej. Delegacja przyjęta była przez prezydenta ministrów Paderewskiego, który w odpowiedzi na przedłożone mu postulaty wyraził nadzieję, że sprawa Śląska Cieszyńskiego zostanie w najbliższym czasie na drodze dyplomatycznej pomyślnie załatwiona.

—x—

Rada Państwowa.

(P. A. T.)

Warszawa, 28 stycznia.

Wczoraj przyjechali do Warszawy generałowie Rozwadowski i Lamesan, wraz z adjutantami. W związku z tym wyznaczone na godz. 5 po południu posiedzenie rady ministrów zostało odwołane, natomiast na godz. 6 zwołano Radę Państwową. O oznaczonej porze przybyli do Belwederu prezydent gabinetu Paderewski, szef sztabu generalnego hr. Szeptycki, generałowie Rozwadowski i Lamesan, oraz ministrowie Eberhardt, Englich, Minkiewicz i Wojciechowski. Przewodniczył Naczelnik Państwa komendant Piłsudski. Narady trwały do godz. 8 wieczór. Powzięto uchwałę wsprawie organizacji armji. W dyskusji omawiano sytuację na froncie Śląskim.

Depesza Bartelemyego.

(P. A. T.)

Warszawa. 27 stycznia.

W dniu wczorajszym gen. Bartelemy nadesłał na ręce prezydenta ministrów Paderewskiego następującą depeszę: "We własnym i oficerów, którzy mi towarzyszą imieniu mam zaszczyt podziękować panu prezydentowi Paderewskiemu za jego uprzejme zaproszenie, które przyjmuje z przyjemnością. Za szczęśliwą uznajemy sposobność zwiedzenie pięknego i historycznego miasta Warszawy, która stała się znów stolicą Polski bohaterskiej, zjednoczonej i niepodległej, ku której zmierzają wszystkie nasze sympatię, jak również i to, że będziemy mieli sposobność podziękować Jemu i Narodowi polskiemu za te wszystkie szczególne względy, których doznajemy od chwili przyjazdu do Polski.

Podp. gen. Barthelemy.

Dnia 26 stycznia.

Będzie żywność!

(P. A. T.)

Warszawa, 28 stycznia.

Pan Mieczysław Jałowiecki udaje się do Gdańska jako delegat rządu polskiego celem zorganizowania odbioru transportów z żywnością i artykułami pierwszej potrzeby, nadchodzącej z Ameryki i skierowania ich do Polski.

O przejazd dla misji koalicyjnej.

Poznań, 28 stycznia.

(P. A. T.)

Generał komenderujący Gdańskiem nadesłał tu telegram zawiadamiający o przybyciu misji koalicyjnej do Polski i proszący o wolny przejazd dla niej przez Toruń do Warszawy.

Zmieniony artykuł „Tempsa".

(P. A. T.)

Berlin, 28 stycznia.

Pod datą 21-go b. m-ca zamieszcza „Temps" artykuł wstępny, z którego wynika, że rząd francuski nie zdecydował się jeszcze zupełnie co do udzielenia Polsce pomocy przeciw bolszewikom. — „Temps" dzwoni na alarm i przestrzega konferencję pokojową przed decyzjami, któreby chciały ignorować niebezpieczeństwo bolszewickie. Rokowania paryskie nie załatwiają granic Polski, a niebezpieczeństwo czerwone posuwa się codziennie naprzód. Kwestja polska panuje nad innemi kwestjami i nie budzi najmniejszej różnicy zdań. Wszystkie mocarstwa sprzymierzone pragną Polski niepodległej, zjednoczonej z dostępem do morza. Polska zaś w istocie jest dzisiaj między 2 ogniami; z zachodu od strony niemieckiej, z północy od strony bolszewickiej. Skazaną jest ona na śmierć.

Nowy gabinet polski odpowiada życzeniom koalicji, ale lepiej byłby zrobił rząd, gdyby był wszedł w stosunki już z pierwszym rządem, utworzonym przez Piłsudskiego, gdyby był unikał pozorów mieszania się do spraw wewnętrznych Polski i gdyby celem wzmocnienia swego wpływu dawniej już był pomógł Polsce, zamiast jej grozić.

Trzeba pomóc Polsce—pisze „Temps" —i dotrzymać przyrzeczenia co do odbudowy niepodległej, zjednoczonej Polski, oraz spełnić nadzieje, jakie nowe ministerstwo stworzone w Warszawie pokłada w sprzymierzonych.

Honor ligi narodów jest w tem zaangażowany.

Pogrzeb Liebknechta i spartakusowców.

Berlin, 28 stycznia

(P. A. T.)

Pogrzeb Liebknechta i spartakusowców poległych podczas walk odbył się spokojnie. Na 8 wozach spoczywało 32 trumien z tych jedna cynkowa, w której mają być złożone Róży Luksemburg, gdy się je odszuka. Wszystkie trumny złożono do wspólnego grobu. Adwokat Lowy złożył na mogile przysięgę w imieniu rzeszy robotników niemieckich, że prowadzić będą dalej dzieło rozpoczęte przez Liebknechta. Poseł Adolf Hoffman mówił, że trumny te są straszna skargą przeciw

obecnemu rządowi. Próżną trumnę Róży Luksenburg złożono obok trumny Liebknechta. Z przedstawicieli prasy nie dopuszczono przedstawiciela „Vorwartsu".

Francuzi w pułku kujawskim.

(P. A. T.)

Inowrocław, 28 stycznia.

W „Dzienniku kujawskim" czytamy: Przechodząc ulicą Fryderykowską można zauważyć na odwachu ochotników francuskich, którzy wstąpili do pułku kujawskiego.

Pomimo tego, iż rwali się do walki, komenda używa ich tylko do służby garnizonowej. Noszą oni mundury francuskie na piersiach wstążkę o barwach francuskich, a na kepi orła polskiego. Większa część z nich włada dobrze językiem polskim.

Strejk kolejarzy szwedzkich.

Sztokholm, 28 stycznia.

(P. A. T.)

W nocy z soboty na niedzielę rozpoczął się strajk kolejarzy szwedskich. Wszelka komunikacja ze stolicą przerwana.

Emanuel jest już w Portugalji.

(P. A. T.)

Vigo, 28 stycznia.

Były król Emanuel przekroczył granicę Portugalską.

Zwycięstwo republikanów portugalskich.

(P, A. T.)

Amsterdam, 28 stycznia.

Według doniesień rządowych z Lizbony próbowali powstańcy napróżno wywołać rozruchy w Branocastelle i Valenta. Powstańcy zostali w stolicy rozpędzeni.

Upadają oni na duchu wskutek braku żywności i odniesionych porażek.

Ostrzeliwanie miasta z frontu Monsanto poczyniło w mieście wielkie szkody. Walki zakończyły się zwycięstwem republikanów.

Lizbona, 28 stycznia.

(P. A. T)

Wojska republikańskie zaatakowały wojska monarchistów odebrały im 2 baterje i wzięły wiele jeńców. Połączenie telegraficzne z Sporto i Bragą przerwane. W Lizbonie przyłączyły się do monarchistów kawalerja, część piechoty, 20 armat, oraz wiele osób cywilnych. Wypuszczono na wolność wszystkich przestępców politycznych z wyjątkiem morderców prezydenta Paega.

—o—

Wybory do Sejmu.

W Warszawie.

Wczoraj o godz. 4 po poł. główna komisja wyborcza ukończyła obliczanie głosów, złożonych w Warszawie podczas wyborów niedzielnych do sejmu. Na 287.346 głosów złożonych do urn wyborczych lista narodowa nr. 10 otrzymała 151 044 głosy, lista socjalistyczna P. P. S. nr. 2 otrzymała 42.971, na listy żydowskie padło 74.779 głosów. Ostateczny wynik przedstawia się jak następuje; Z list narodowych stronnictw demokratycznych nr. 10 wybrani na posłów: Ignacy Paderewski, prezes ministrów, Roman Dmowski, publicysta, Gabryela Balicka, nauczycielka, Ludwik Gdyk, robotnik, Jan Rudnicki, rzemieślnik, Stanisław Brun, kupiec, dr. Edward Dubanowicz, profesor uniwersytetu lwowskiego, Aleksander Rosset, inżynier, Władysław Jabłonowski, publicysta, dr. Stefan Rottermund, lekarz i ławnik magistratu. O ileby pan Roman Dmowski przebywający jak wiadomo w Paryżu, mandatu poselskiego objąć nie mógł, na jego miejsce wszedłby z kolei ks. Zygmunt Kaczyński. Z listy P. P. S. nr. 2 wybrani Norbert Barlicki, nauczyciel, były radny miejski, Feliks Perl, redaktor „Robotnika", Rajmund Jaworowski, inżynier-chemik, z listy żydowskich ludowców nr. 17 Nojach Prilucki, redaktor i Samuel Hirszhorn. Ponieważ pan Prilucki pozbawiony jest czynnego prawa wyborczego i był wykreślony z listy wyborczej jako urodzony w Rosji, wejdzie na jego miejsce pan Dawid Naumburg, literat. Nieważność mandatu pana Priluckiego potwierdzi dopiero komisja rugów sejmowych i sąd najwyższy. Z listy żydowskiej tymczasowej rady narodowej nr. 11 wybrany Grünbaum Izaak, literat.

W Lublinie.

„Głos lubelski" na podstawie danych dostarczonych temu dziennikowi przez mężów zaufania narodowego komitetu wyborczego bezpartyjnego, daje następujące zestawienie wyniku wyborów: lista socjalno ludowa nr. 1 — 133, lista narodowego komitetu wyborczego bezpartyjnego — 10388, lista PPS. — 9732, lista zjednoczonych polskich stronnictw ludowych — 100, lista żydowska socjal.-demokratyczna — 4, lista zjednoczonego komitetu wyborczego — 2244, lista zjednoczonych ortodoksów żydowskich — 3049. lista asymilatorska — 52, lista ludowego stronnictwa żydowskiego — 3865, lista niezawisłości — 349.

W powiecie łukowskim.

Na 48 obwodów powiatu łukowskiego nadesłały dotychczas rezultat 42. W samym Łukowie głosowało 80 proc. wyborców, w innych przeciętnie 85, w kilkunastu obwodach 95 proc. a w jednej gminie 100 proc. Z okręgu garwolińskiego donoszą, że wybory odbyły się tam spokojnie. Przeciętnie głosowało 70 procent. Zamieszek nigdzie nie było.

W Sandomierskiem.

Według wiadomości dotychczas wybory nie odbyły się w gminach Rzepin, Opatów i Jurkowice. Lokale wyborcze zdemolowano, członków komisji w Opatowie ciężko pobito. W gminie Lipników wyborcy wyłamali drzwi lokalu wyborczego, usunęli członków komisji, wybrali nowy skład komisji i prowadzili dalej wybory. W Czyżowie szlacheckim wybory zostały przerwane siłą. Szczegółów brak.

We Lwowie.

Jak podają dzienniki we Lwowie w piątym okręgu wybrany został dr. Ernest Adam, narodowy demokrata, w 7 inżynier Hausner, socjalista.

—x—

F. de la Mennais

Hymn do Polski

z 1832 r.

Śpij, śpij spokojnie Polsko moja! Tyrani krzyczą, żeś w grobie, ja zasię wiem i mówię, żeś w kołysce spoczęła.

Gdy znękanej, zdradzonej, w boju omdlałej, czoło i lica pobladły, gdy się zatrzęsły kolana pod tobą, tyranów przejął dreszcz barbarzyńskiej radości i krzyk wydali tak ostry i dziki, jako ponocne wycie hyjeny przy namiocie pielgrzyma.

Podobien owym rycerzom, na surkofagach kamiennych drzemiącym, legł mocarz polski na ziemi; proch ziemi tej, krwią nasiąkłej, siepacze nań miotają, mówiąc: „Oto się nie przebudzi nigdy!"

Synowie Twoi, Polsko, na tułactwo ponieśli cudowną wieść o Twej chwale. I poznał świat jako zerwałaś kajdany, jako powstałaś przeciw ciemizcom, podobna archaniołowi mściwemu, któremu Bóg miecz zesłał dla pokarania tych, co sprawiedliwość jego na pośmiewisko i wzgardę wydali.

Oczy Twe, Polsko, nim je zawarłaś, widziały mężów niezłomnych waleczność, słabych białogłów hart, dziewic ekstazę świętą, kapłanów religijny żar; widziały dziatwę od ziemi nie odrosłą, jak wydzierała się z objęć matczynych, aby umierać za Ciebie. Narody na wieść o tem pochyliły czoło i wszczął się płacz wśród narodów.

Miałożby pójść na marne tyle poświęceń? Miałożby zczeznąć bezpłodnie tyle prac? Z posiewu krwi męczeńskiej niczże nie wzejdzie, prócz niewoli; na ojczystym zagonie? Na wieki wieczne zginęłaż ta ojczyzna, do której tułacz — wygnaniec wzrokiem tęsknym lgnie? Zali ma darnią zarosnąć mogiła żyjącej? Niechaj odpowie kto żyw!

Dygocąc rzezał tchórz bezbronnego rycerza; łańcuch haniebny na tęgich rękach skuł. A jeszcze strach go obleciał przed kobietami, przed dziećmi. Więc Sybir wchłonął te, które oszczędził miecz. A gdy ich gnano w step, albo do lochu, kościoły się waliły w ojczyźnie na krwią zbroczone ołtarze.

Cóż tam słyszycie w owych lasach bezmiernych? — Wichru skowyt smutny. Cóż obaczyć możecie nad równinami bez kresu? — Ptactwo wędrowne ciągnące do gniazd. Zali to wszystko? Nie! Ja widzę krzyż jeszcze. Obrócony na Wschód w zarannem słońcu stoi. Głosem przesłodkim a tajemnym szumi drzewo krzyża.

Spojrzyjcie! Polski czoło blade, lecz spokojne, lśni niezniszczalną ufnością, po wargach jej cień uśmiechu przemyka. Cóż to ogląda Polska we śnie swoim? Czy jaką marę zwodną, ułudną jak sen? Nie! To Panna Najświętsza, jej Królowa — wybranka z niebios zstąpiła ku niej Bogurodzica dłoń jedną na sercu Polski trzyma, a drugą rąbek przyszłości odchyla. A za oponą przyszłości Wiara na straży trwa i pokazuje śpiącej Polsce Wolność.

Przełożył **St. Miłaszewski.**

Warszawa.

Zarzuty przeciwko komisarzom ludowym.

(wł.) W sprawie zarzutów, wymierzanych przeciw niektórym komisarzom ludowym w prasie, minister spraw wewnętrznych zażądał od komisarzów ludowych wyjaśnień urzędowych.

Komisarz ministerstwa aprowizacji.

(wł.) W dniu 20 b. m. mianowanym został komisarzem ministerstwa aprowizacji przy magistracie m. st. Warszawy p. Stefan Nowicki. Do atrybucji komisarza należy: wszelki nadzór nad cenami zakupów i sprzedaży, nadzór nad działalnością i sprawnością poszczególnych urzędów, przedsiębiorstw organów i osób w dziale aprowizacyjnym magistratu (niezależnie od ustanowionej obowiązującej kontroli magistratu), uczestniczenie w obradach Magistratu i Rady Miejskiej bez głosu decydującego. uczestniczenie we wszelkich naradach delegacji wydziału zaopatrywania, bez głosu decydującego, jednak z prawem przedstawiania uchwał niezgodnych z polityką aprowizacyjną ministerstwa do decyzji ministerstwa aprowizacji. Wszelka korespondencja w sprawach aprowizacji od i do władz rządowych kierowana być musi do komisarza ministerstwa aprowizacji.

Powód aresztowania.

(wł.) Wydział prasowy M. S. W. komunikuje, że uwięzienie p. Tadeusza Żółkiewskiego zostało dokonane w związku z dochodzeniem w sprawie zamachu stanu w dn. 5 stycznia r. b.

Alarmujące wieści z pow. Bielskiego.

(wł.) Rząd otrzymał alarmujące wieści z pow. Bielskiego. Ruch bolszewicki znalazł tam grunt podatny do rozszerzania się. Onegdaj zamordowano tam leśniczego, wysłanego z ramienia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, który miał ochraniać lasy przed gospodarką rabunkową.

O wielkie stronnictwo demokratyczne.

(wł.) W ciągu dni ostatnich odbywały się i odbywają się nadal konferencje przedstawicieli stronnictw demokratycznych wszelkich odcieni, nie wyłączając lewicy. Chodzi o stworzenie wielkiego stronnictwa demokratycznego, obejmującego całe państwo polskie.

—x—

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

—x—

(Posiedzenie 55).

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej —w sali, w której temperatura wynosiła najmniej 4 stopnie niżej zera—przy udziale 36 radnych odbyło się pod przewodnictwem dra Rosenblatta. Na ławach magistratu zasiedli obaj burmistrze, główny inżynier miejski Szenfeld i ławnicy. Po odczytaniu porządku obrad, uczczono przez powstanie rocznicę śmierci Kilińskiego, przyczem przewodniczący zawiadomił, iż na zaproszenie komitetu obchodu rocznicy, wyznaczonego na dzień 2 lutego, przyjmie w obchodzie udział delegacja Rady.

W sprawie nabycia na rzecz miasta koszar Scheiblera, pierwszy burmistrz inż. Skulski—po wyjaśnieniu sprawy — prosił o delegowanie komisji dla dalszych pertraktacji z właścicielem. Żądanie to uchwalono.

Odczytano zawiadomienie ministerjum aprowizacji o tem, iż miasto otrzyma dostateczne dostawy prowiantów, które są w drodze. Żywności obecnej starczy na dwa tygodnie.

Odczytano wniosek w kwestji przyjęcia misji amerykańskiej. Po wyjaśnieniach I burm. inż. Skulskiego i przemówieniach dra Sachsa, Stypułkowskiego i ks. kan. Albrechta, postanowiono przejść nad tem do porządku dziennego.

Odczytano raport o wynikach śledztwa w sprawie rewizji w synagodze przy ul. Wolborskiej.

Wniosek w sprawie poprawy losu woźnych i portjerów, po gorących przemówieniach radnych — Szybillo, Kaczmarka, Pokorskiego, Harasza, Stypułkowskiego, ks. kan. Albrechta, inż. Klocmans, uchwalono odesłać do komisji pracy.

W sprawie skargi Tow. żyd. szkół średnich na zarząd kolejek podjazdowych o nieuwzględnianie cen biletów ulgowych dla młodzieży żydowskiej, I burm. inż. Skulski wyjaśnił, iż kolejki podjazdowe są zależne nie od miasta, tylko od ministerjum komunikacji.

Uchwalono przemianowanie ulicy Widzewskiej na ulicę Kilińskiego.

Wniosek o asygnowaniu 25,000 mrk. na doraźną pomoc dla jeńców wojennych uchwalono.

Wniosek o przyznanie dla Pogotowia Rat. 10,000 mrk. zapomogi do 31 marca r. b. uzależniono od sprawdzenia budżetu Pogotowia przez komisję skarbową magistratu.

Wniosek o wyznaczenie 250,000 mrk. na roboty miejskie według planów wydziału plantacji miejskich, po przemówieniach radnych dra Sachsa, dra Konica, Harasza, Szybiłło i wyjaśnieniu I burm. inż. Skulskiego, uchwalono.

Sprawę dalszego uruchomienia fabryk Johna i Weigta w celu dania zarobku robotnikom, przez poczynione przez magistrat zamówienia na dostawy dla kanalizacji i wodociągów, zatwierdzono. Główny inżynier miasta p. Szenfeld zreferowawszy szczegóły i warunki zamówień, wyjaśnił, iż zamówienia wyniosą: w fabryce Johna sumę 380,000 m. i Weigta — 90,000 mk. Ceny są minimalne, bez zysków dla fabrykantów, gdyż chodzi jedynie o zajęcie dla robotników.

Wreszcie rozpatrzono wnioski w sprawie unormowania opłat za ubój w rzeźni, który przekazano specjalnej komisji; w sprawie unormowania płac nauczycieli, religji, śpiewu, rysunków i t. p., który odesłano do komisji skarbowej i nagły wniosek w sprawie ograniczenia wyrobu alkoholi. Nagłość wniosku tego odrzucono.

Wobec panującego zimna w sali resztę drobnych spraw odłożono. Posiedzenie zakończono o godz. 9 wiecz.

Wiadomości bieżące.

—o—

Wybory w powiecie.

Praca głównej komisji wyborczej na powiaty łódzki, łaski i brzeziński trwa nieustannie.

Rezultat wyborów będzie wiadomy dopiero dziś późnym wieczorem, ponieważ dostarczanie wyników głosowania z poszczególnych komisji wyborczych w tych powiatach odbywa się nie jednocześnie, a w zależności od odległości danej miejscowości od Łodzi.

Osobiste.

Prezes Państwowego Zarządu skarbowego dla miasta i okręgu łódzkiego p. B. Pilcer wyjechał w sprawach urzędowych na kilka dni do Warszawy.

W Łodzi przebywa delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Abramowicz, który oglądał przytułki tutejsze dla powracających jeńców i inne urządzenia. Wczoraj przed południem p. Abramowicz konferował z burmistrzem inż. Skulskim.

W sprawie aprowizacji kraju.

Dnia 4-go lutego odbędzie się w ministerjum aprowizacji narada w sprawach ogólno-aprowizacyjnych kraju, na którą wydział zaprowiantowania m. Łodzi wyśle swego delegata.

Wezwanie.

Należytości za dostarczone oddziałom P. O. W. produkty żywnościowe i wykonywane świadczenia, zarówno przez osoby prywatne, jak i samorządne instytucje w okresie od 10 listopada 1918 r. do chwili przekazania oddziałów P. O. W. Wojsku Polskiemu — winny być zgłoszone w formie szczegółowych wykazów do Oddziału I Sztabu Generalnego W. P. (Ref. P. O. W.), Warszawa, Plac Saski 6, do dnia 8 lutego 1919 r. Po tym terminie żadnych rachunków uwzględniać się nie będzie.

Roboty publiczne.

Przedstawiciel ministerstwa prac dr. Wierzbicki przysłał oficjalne zawiadomienie, że rząd na posiedzeniu Rady ministrów zatwierdził projekt robót publicznych na powiat łódzki i łaski na sumę 3 miljonów marek. Oprócz tego w powiecie łaskim będą podjęte duże roboty publiczne przy budowie kolejek podjazdowych, na co sejmik łaski otrzymał zasadniczą zgodę ze strony rządu na wyasygnowanie kilku miljonów na ten cel pożyczki. Odnośne projekty przygotowują się.

Oprócz budowy szosy Łódź—Rzgów, w łódzkim powiecie projektuje się budowa szosy Łódź—Piątek. Wobec tego, że pierwszy kredyt na ten cel będzie asygnowany 15-go lutego, do czasu tego zarząd robót publicznych przygotuje odnośne projekta.

Rejestracja bezrobotnych pracowników handlowych.

Z inicjatywy Związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Tad. Kościuszki 21) powstała komisja międzystowarzyszeniowa czterech organizacji zawodowych pracowników handlowych m. Łodzi, celem podjęcia akcji w sprawie pozostających bez zajęcia pracowników. Wyłoniona przez komisję międzystowarzyszeniową delegacja złożyła w ministerstwie ochrony pracy i opieki społecznej memorjał, na skutek czego ministerstwo utworzyło w naszem mieście

trzy oddziały urzędu dla rejestracji bezrobotnych pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych.

Jeden z oddziałów tych mieści się w lokalu Związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 21 i czynny jest codziennie od 9—1 przed poł. i od 3—3 po południu.

Zgłaszający się bezrobotni pracownicy winni się zaopatrzyć w zaświadczenia związku i stowarzyszeń zawodowych. Zaświadczenia takie wydaje utworzone w tym celu biuro rejestracji bezrobotnych przy Związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m Łodzi (Al. Kościuszki 21), które udziela również wszelkich wyjaśnień codziennie od 5—7 wieczorem.

Teatr Polski.

Dziś w środę, 29 b. m., piękna powieść dramatyczna w 6 obrazach J. Żuławskiego „Eros i Psyche" w wykonaniu całego zespołu w ramach dekoracyjnych pendzla B. Lechowskiego.

Koncert kompozytorski A. Tancmana.

Jutro w Sali Koncertowej odbędzie się koncert kompozytorski p. Aleksandra Tancmana, laureata ostatniego konkursu kompozytorskiego w Warszawie. Pan Tancman wykona na fortepianie własne kompozycje. Prócz p. Tancmana wystąpi młody utalentowany skrzypek p. Stefan Frenkiel.

Koncert, jak było do przewidzenia, wywołał w mieście naszem duże zainteresowanie i niewątpliwie cała muzykalna Łódź pospieszy na koncert łódzkiego kompozytora, któremu na 126 nadesłanych prac zostały jednogłośnie wszystkie trzy nagrody przyznane.

Bilety w „Czytelni Nowości" Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Delegacja byłych pałkarzy.

Wczoraj w komisarjacie ludowym deputacja byłych pałkarzy łódzkich złożyła memorjał, w którym protestuje przeciw nagance, urządzanej na nich. Jednocześnie prosi, aby nie rzucano ich na pastwę głodu za to, że nie mając środków do życia chwycili się tego rodzaju zajęcia.

Deputacja zwraca się również za pośrednictwom komisarza ludowego do ministerstwa spraw wewnętrznych o pozwolenie urządzania zebrań, które nie będą miały na widoku żadnych celów politycznych.

Z sali koncertowej.

Dyr. Zdzisław Birnbaum.
Solista Egon Petri.

Poniedziałkowy koncert poświęcony całkowicie twórczości Brahmsa, był to giest, który z jednej strony świadczy o powadze dyrektora, z drugiej zaś charakteryzuje jego odwagę.

Twórczość Brahmsa, konsekwentna, pełna charakteru i nawskroś zdrowa, odbija w sobie i załamuje cechy wybitne niemców północy: mało ekspansywne, niedostępna, wymaga walki i współpracy duchowej, ale sowicie wynagradza tego, kto znajduje drogę do jej serca. Brahms — to marzyciel w nastrojach, przesyconych kontemplacyjną, mglistą melancholją. Podkreślano częstokroć w jego symfonjach przewagę rysunku i architektury nad barwą, szurowość i szorstkość, samowolną impozycyjność, posępność, grozę nawet, fantastyczność, demonizm, wykazywano pierwiastek pesymistyczny — wszystko to może świadczyć, że Brahms wymaga pierwszorzędnego aparatu orkiestrowego, w którym każda poszczególna grupka instrumentów musi nietylko wygrać swoją partję, ale i wczuć się w nią. A cóż dopiero powiedzieć o Symfonji E-moll, którą Nikisch zalicza do najtrudniejszych, jednej z tych, która nie znosi żadnych niedomówień i wymaga zarówno skończonych muzyków w orkiestrze jak i subtelnych słuchaczów na sali.

Dyr. Birnbaum, obejmując partyturę pamięciowo, ułatwiał plastycznością swych ruchów zadanie orkiestrze, która wybrnęła z tej ciężkiej próby ku ogólnemu zadowoleniu. Mniej dostępny wydaje się gotyk brahmsowskiej fortepianowej kompozycji, a i żaden inny styl fortepianowy nie przedstawia tak wybitnych odrębności, jak styl Brahmsa. Usłyszeliśmy koncert B-dur w wykonaniu p. Egona Petri'ego, o grze którego pisałem niejednokrotnie. I tym razem świetna interpretacja wirtuoza miała cechy świadomego, o głębokim podkładzie myślowym opracowania. Utwór, wychodzący z pod palców Egona Petri, przechodzi poprzednio przez bardzo dokładny filtr myśli, zawiera nawet w sobie wiele pierwiastku zupełnie przedmiotowej filozofji. Dla tego gra jego nosi na sobie piętno gry zrównoważonej, w której wyłączona jest wszelka przypadkowość, a przez to może trochę zimnej. Ostatniego określenia nie użyłem w formie zarzutu, bo trudno stawiać indywidualności artysty jakiegokolwiek granice. Dzięki niezwykłemu wyczuleniu palców i zadziwiającej sprawności technicznej daje nam Petri w jednym współbrzmieniu wszystkie dynamiczne odcienia w jednoczesnej gradacji i tą plastyką wielogłosowości pozwala zajrzeć we wszelkie zawiłości kontrapunktu. A przytem nie roztkliwia się on niepotrzebnie, nie puszcza wodzy marzycielstwu, lecz wysnuwa, pewny środków, poematy myślowe, zdumiewające swą głębią. Te same zalety ujawniły się w wykonanej nad program „Rapsodji G-moll" i „Intermezzu".

F. Hal.

—x—

Groźba strajku w elektrowni.

—x—

Delegacja pracowników elektrowni miejskiej zwróciła się do komisarza ludowego z żądaniem, aby interwenjował w sprawie zrównania płac robotników elektrowni z płacami, ustanowionemi przez magistrat m. Łodzi.

Już 20 stycznia delegacja pracowników elektrowni wysłała do magistratu memorjał motywujący postawione żądania.

Zarząd przedsiębiorstwa oświadczył, że stan finansowy elektrowni nie pozwala na przyjęcie nowych warunków płacy. Jednocześnie elektrownia wysłała 25 stycznia list do magistratu, w którym tłomaczy, że nie posiada środków na pokrycie podwyżki i wskazuje jedyną drogę: podniesienie ceny za konsumcję prądu, czego jednak uczynić nie może bez zezwolenia rady miejskiej.

W odpowiedzi na ten list magistrat odpowiedział, że komisja mieszana, złożona z członków rady miejskiej i magistratu obradowała już nad sprawą podwyższenia taryfy i orzekła, że żądanie elektrowni narusza umowę z miastem z dnia 20 marca 1900 roku. Pozatem przedsiębiorstwo to w ciągu szeregu lat przedwojennych otrzymało duże zyski, a i po wojnie konsumcja elektryczności znowu się wzmoże. Reasumując to wszystko magistrat nie zgadza się na podwyższenie taryfy, uważając, że elektrownia może dać podwyżkę pracownikom swym i w obecnych warunkach.

Ponieważ elektrownia nadal trwała przy swych motywach, to pracownicy zwrócili się do komisarza ludowego w Łodzi. Komisarz ludowy wysłał do ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego depeszę następującej treści:

„Dziś zwróciła się do mnie delegacja pracowników elektrowni, żądając uregulowania płac podług cennika, przyjętego przez radę miejską i magistrat Łodzi. Wobec tego, że strejk grozi miastu pozbawieniem światła i siły elektrycznej, proszę o polecenie kierownictwu elektrowni z ramienia ministra spraw wewn. załatwienia tej sprawy w myśl życzeń robotników. Elektrownia żąda od magistratu podwyższenia taryfy i od tego uzależnia podwyżkę".

—x—

Dziwna afera.

—x—

Za niezapłacone ogłoszenia w „Rozwoju" aresztuje policja kryminalna.

Pan por. Bieliński skierował do komisarjatu ludowego skargę, którą powyżej podajemy bez wszelkich komentarzy w streszczeniu:

Dnia 22 stycznia o godz. 5-ej po poł. w restauracji „Louvre" podszedł do mnie agent Kozłowski, urzędnik policji kryminalnej łódzkiej i zażądał, bym za nim podążył. Byłem wtedy ubrany po cywilnemu. Pojechaliśmy do biura policji krym. na ul. Olgińską, gdzie w niegrzeczny sposób oświadczono mi, że jestem aresztowany.

Kozłowski zażądał odemnie wszystkiego co posiadam. Miałem przy sobie około 9 tysięcy marek gotówką i biżuterję na sumę około 15 tysięcy marek.

Chciałem się dowiedzieć, za co mnie aresztowano, twierdząc, że jako wolny obywatel mogę odpowiadać z wolności. Agent Kozłowski w brutalny sposób oświadczył, że wie co robi. Prosiłem o zawiadomienie żandarmerji polowej o mojem aresztowaniu, lecz agent Kozłowski i obecne tam biuralistki oświadczyły, że im zabroniono to czynić.

Zostałem zamknięty w osobnej celi, a o godz. 6 po poł wprowadzono mnie do kancelarji V-ej brygady, gdzie agent zaczął spisywać protokuł. Po chwili wszedł komendant brygady i zaczął mi wymyślać od bandytów, oszustów, łobuzów i t. d. Powiedziałem, że znajduje się w jego mocy i że może teraz wywrzeć złość swoją za to, że go wywołałem w swoim czasie na pojedynek, którego on zresztą nie przyjął.

Jak się okazało był to komendant Jabłoński.

Wsadzono mnie potem do celi ze złodziejami i innymi przestępcami, gdzie p. Jabłoński z redaktorem „Rozwoju" Czajewskim spisali oskarżenie o oszustwa i t. d.

W celi tej, gdzie odmówiono mi wszystkiego dosłownie, przesiedziałem 3 dni i dwie noce, nie wiedząc za co siedzę. Nie pozwolono mi z niczego korzystać. Podczas gdy innym przynoszono obiady i kolacje z kasyna więziennego, mnie nie wolno było korzystać z tego, pomimo to, że miałem przy sobie 9,000 mk. Musiałem więc cierpieć głód i straszne niewygody.

Dnia 24 stycznia zgłosił się do mnie ag. Kozłowski i oświadczył, że na żądanie Dow. Żandarm. W. P. jestem wolny, bo jako oficer nie mogę być aresztowany.

Właściwy więc powód aresztowania opierał się na oskarżeniu p. Czajewskiego, który powiedział, że jestem szantażystą i oszustem (sprawa niby niezapłacenia rachunku za ogłoszenia). Rachunek p. Czajewskiego był faktycznie podcyfrowany przezemnie i miał być w kasie zapłacony.

2 gi powód—osobista złość p. Jabłońskiego, za to, że ja któregoś dnia podczas demonstrowania w kinematografie „Luna" obrazu zakupionego przezemnie posłałem biletera do loży policyjnej, zajętej wówczas przez tegoż pana, ubranego po cywilnemu i jeszcze kilku panów z jakąś damą, aby sprawdził czy ci panowie mają prawo zajmować wspomnianą lożę. Okazało się, że żaden z nich nie mógł się wylegitymować, wobec czego kazałem opuścić im lożę. Pan ten na skutek tego zaczął mi wymyślać, wobec czego oświadczyłem że poszlę mu, sekundantów. Na to jednak ów osobnik nie zgodził się, gdyż zaznaczył, że jako osoba na stanowisku policyjnem nie może się pojedynkować.

Przeciw redaktorowi Czajewskiemu wytaczam proces o fałszywe oskarżenie i dyfamację".

Giełda warszawska.

Dnia 28 stycznia.

Waluta rosyjska po słabym początku w końcu mocniej. Korony bez zmiany. Papiery procentowe, z wyjątkiem 4 i pół proc. List. Ziemsk. zwyżkowo.

6% Obl. m. Warszawy — 196.
4 i pół proc. Listy Ziem. — 199
4 proc. Listy Ziemskie—170
5 proc. Listy m. Warszawy — 183, 184½.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—175
Ruble: 500 — 129 do 134 i do 132½, setki — 137.
Ruble dumskie 87 do 97.
Korony — 54.10.

—x—

TEATR **SCALA**

Dziś 7.30 w. z udziałem p. GOLDSTEIN

Księżna Czardaszka

Z powodu prób i przygotowywań **BENEFIS** Dyrektora **S. Kupermana** odbędzie się dn. 5 lutego w środę

Nowa primadonna

czyli życie zakulisowe.

UWAGA: W sobotę 1 lutego Wieczór Literacko-dramatyczny Marka Arnszteina, złożony z jego najnowszych utworów dram. i poetyckich pod osobistym kierunkiem i przy współudziale autora 1085-1

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi zawiadamia, iż został upoważniony do przyjmowania ofiar na

Skarb Narodowy

w postaci drogocennych metali, jak: złoto, srebro, platyna i przedmioty z tych metali wykonane oraz miedzi pod wszelkiemi postaciami, drogich kamieni wszelkiego rodzaju, pieniędzy i walorów, a więc: obligów, akcji, papierów procentowych i kuponów.

Wzamian za złożone obrączki złote, osobom, życzącym sobie, Urząd Skarbu Narodowego wydawać będzie obrączki żelazne z napisem „Złoto Ojczyźnie 1919 r".

Wyżej wymienione przedmioty przyjmuje

Główna Kasa Miejska

Nowy Rynek 14, okienko № 1,

w godzinach od 1—3-ej po poł. za odnośnemi pokwitowaniami.

MAGISTRAT.

W myśl odezwy

Ministerstwa Przemysłu i Handlu

upraszamy naszych członków, którzy przed wojną zajmowali się handlem ze Szwecją, Szwajcarją, Holandją oraz Państwami Bałkańskiemi i pragną obecnie wznowić te stosunki o zgłoszenie się do nas w godzinach biurowych.

Stowarzyszenie Fabrykantów i Kupców m. Łodzi.

1064—3

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa.

Poniedziałek, dn. 2 lutego 1919 r. o g. 8.15 w.

XVII Koncert Symfoniczny

SOLISTA

prof. Jan Wolanek

Znakomity skrzypek z Krakowa.

DYRYGENT

Emil Młynarski.

W programie: Weber: Uwertura do opery „Wolny Strzelec". Mozart: Symfonja Es-dur. R. Staauss: Śmierć i Wyzwolenie. Paganini: Koncert skrzypcowy.

Niedziela d. 2 lutego r. b. o g. 3.15 popoł.

5-ty Koncert z Cyklu Beethovenowskiego

SOLISTA

EGON PETRI

Słynny pianista wirtuoz.

Konferencję literacką wygłosi **Inż. Henryk Goldberg.**

Dyrygent Bronisław Szulc

W programie: V Symfonja i V Koncert fortepianowy Es-dur.

Bilety od 1 marki sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Strauche. 1084-1

Dr. med. Fischer

b. ordynator klinik Warszaw. Uniwersytetu

Zabiegi chirurgiczne, choroby moczopłciowe i skórne.

10—11 rano i 5—7 wiecz., w niedziele i święta 11—1

ul. Piotrkowska 200.

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej.

Benedykta № 1. 137—10

Dr. STAWOWCZYK

Sienkiewicza 29.

Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje od 11—12 i od 5—7. 151—10

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.

Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 814—1

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotr-kowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177—16

Dr. med.

Dr. I. Silberstrom

Ordynator Ambulatorjów Miejskich

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne. **Niemoc płciowa.**

Godziny przyjęć: 9 — 11 i 5 — 7, panie 4—5. 859-1

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano i 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 817—3

Najpiękniejsze uczesanie

z ondulacją, manicure. Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usuwam łupież, brodawki. Robota włosów w pięknym salonie.

Eugenia Kartowska, Piotrkowska 60, 1-e piętro. front. 824

PRACOWNIA GORSETOW „MARTA"

Łódź, Piotrkowska **130** (w podwórzu)

Poleca najświeższe fasony gorsetów, zastosowane do wymagań mody.

Wielki wybór gorsetów gotowych, po zniżonych cenach. Biustonosze, paski brzuszne, prostotrzymacze etc. 943-4

Przyjmuje reperację, przeróbki i pranie gorsetów.

Żydowskie Ognisko Szerzenia Wiedzy

(Dom Młodz. Żydowskiej) Południowa 18.

Zorganizowane pod kierownictwem wypróbowanych specjalistów wykłady gruntowne z języków: polskiego, francuskiego, angielskiego, hebr., żydowskiego, matematyki, fizyki i literatury powszechnej (kurs niższy i wyższy). Opłata pobierana jest tylko w wysokości, niezbędnej dla pokrycia własnych kosztów. Bliższych informacji udziela codz. 7—9 wiecz. Kancelarja Stow. 51-3

100 mk. nagrody!

Dwa miesiące temu zginął mały, czarny w szare łatki, piesek (ratlerek). Wabił się „Bibuś".

Powyższą nagrodę otrzyma ten, kto go zwróci, lub wskaże miejsce gdzie się obecnie znajduje. Długa 42, m. 7, front, II piętro. 1081—1

Maszynę do pisania **„UNDERWOOD"** ewent. i inny system w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Maszynę do pisania" do administracji. 750 - 3

Drożdże

czyste, warszawskie

codziennie świeże, po cenach umiarkowanych. 942-3

Kutner, Zgierska 14.

Operator odcisków

A. Kartowski, Piotrkowska № 60 front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrośnięte paznogcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—11 i od 3—5 pop 823

Doktór

Wład. SZKURNIK

po powrocie z Rosji osiadł w Łodzi i zamieszkuje przy

ul. Pańskiej Nr. 15.

Chirurgja i chor. kobiece

Przyjmuje od 4—6 po południu. 1005—4

Licytacje przymusowe.

W czwartek dn. 30 stycznia 1919 r. odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—12 przed poł.

Przy ul. Młynarskiej nr. 2 — szafa, lustro.
„ Brzezińskiej 9 — maszyna do szycia.
„ „ 74-76 — otomana.
„ Północnej 9 — maszyna do szycia.
„ Nowomiejskiej 21 — kredens, szafa, 2 kołdry plusz.
„ Podrzecznej 19 — lustro.
„ Zgierskiej 20 — szafa z lustrem.
„ „ 146 — orkiestrjon mechaniczny.
„ Fajfra II-ga 5 — lustro.
„ Aleksandra 85 — maszyna do szycia.

Między godz. 12 — 3 po poł.

Przy ul. Szkolnej 12 — stół.
„ Konstantynowskiej 74 — kredens, otomana.
„ Średniej 4 — stół, komoda.
„ Wschodniej 85 — 3 bufety sklepowe.
„ Średniej 73 — szafa z szybami.
„ Solnej 5 — przybór do pisania z zegarem,
„ Widzewskiej 32 — szafa sklepowa.
„ Olgińskiej 14 — 6 krzeseł, stolik, szeslong.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, dn. 28 stycznia, 1919.

Ogłoszenia drobne.

A. Łóżka, szafy, stoły, krzesła, kredensy, biurka sprzedaję. Piotrkowska 101, Korczak. 1025-2

A. Meble wyprzedam tanio. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, otomanę, tualetę, lustra, biurko, fotel miękki kołyskę, łóżeczko dziecinne. — Piotrkowska 223, m. 3, I piętro, front. 826—10

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 765—12

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 1065—5

Chłopiec potrzebny do terminu. Orla 23, w stolarni. 1066 - 3

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, z elektrycznością, słoneczne, odstąpię wyjeżdżając. Zgłoszenia pod „Z. S." w adm. „Głosu". 1037—2

Duża bryczka dla towarów do sprzedania. Luiza № 50. 1054 3

Nowa maszyna do szycia „Singera" z powodu wyjazdu do sprzedania. Sienkiewicza 27, m. 6. 1073—

Do wydzierżawienia Hotel z restauracją na prowincji. Wiadomość w mleczarni „Wrzos", Piotrkowska № 100. 1058—3

Francuskiego gruntownie udziela absolwentka. Cours des lettres Dijon. Pasaż Szulca 36, m. 9, Taleśnikówna, od 2—4 po poł. 355-0

Inteligentna osoba z uniwersyteckiem wykształceniem, znająca gruntownie język francuski, poszukuje odpowiedniej posady, udziela również lekcji francuskiego i przyrody. Oferty w adm. „Głosu" pod „B. M." -10212

Do wynajęcia pokój ładnie umeblowany, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami. Orla 4, m. 8. 1695—3

Kinematograficzne kompletne urządzenia i wszelkie części. Filmy sensacyjne poleca Biuro „Merkur". Łódź, Piotrkowska № 82. Kupuję używane aparaty i filmy. 1075-2

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne. Łódź, Piotrkowska 9, lewa oficyna, II piętro. P. Kon. 1062—6

Motor na elektryczność 1—1½, lub 2 konny kupię. Oferty w admin. niniejszego pisma sub. „H. B.". 907—3

Karmelki w cenie bardzo niskiej, detalicznie i hurtowo nabyć można w sklepie kolonialnym i delikatesów — Piotrkowska 126 — obok cukierni Szaniawskiego. Stefan Gołek. 1693—3

Lekcji języka hebrajskiego udzielam. Oferty do adm. „Głosu" pod „Udzielam". 10 2—1

Meble, kompletne sypialnie orzechowe, biała i dębowa, lustra, krzesła oraz maszynę do prasowania sprzedam. Piotrkowska № 17. 120-10

Otomanę dywanową, krzesła, szafę — tanio sprzedam. Sienkiewicza 59, wiadomość u stróża. 1013-2

Pokój duży, słoneczny, frontowy do oddania. Cegielniana nr. 8, m. 3, I piętro. 919 - 2

Poszukiwana kasjerka. Wiadomość - Krótka 8, m. 13. 1050—1

Parisienne diplômée donne leçons particulieres A par groupes. S'adresser: 3. App. 3, de 1 h-a, 3 h. 10 0—3

Poszukuję inteligentnej panny, jako wychowawczyni do siedmioletniego chłopczyka ze znajomością gospodarstwa domowego (ostatnie nie obowiązkowo). Oferty do admin. „Głosu" pod „Inżynier B." 961-1

Potrzebny pianista lub pianistka do restauracji „Polonia", róg Przejazd i Widzewskiej. 1074—1

Potrzebna służąca do wszystkiego, zaraz. Ul. Piotrkowska 76, III piętro, front. 1059—1

Pokój umeblowany z centralnem ogrzewaniem (bardzo ciepły), elektrycznem oświetleniem—do wynajęcia spokojnemu lokatorowi. Wiadomość - Nawrot 7, m. 19, pomiędzy 2—3 po południu. 1067—1

Poszukuje się służącej, znającej się na na kuchni. Zgłaszać się tylko ze świadectwami. Wolfon, Zawadzka 28. 1078—1

Resztki na bluzki, płótno na ubrania dziecinne, biała dubeltowa flanela, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barchany kolorowe, kolorówka na pościel, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i cajgi. Konstantynowska № 3, lewa oficyna, 1-sze wejście, II piętro. 1087-1

Student Warszawskiego Uniwersytetu udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 167, m. 4 (u dentysty) od 3—5 po poł. 1079—4

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty po niskich cenach. Cegielniana Nr. 64. m. 9.

Sprzedam dwa łóżka żelazne, dwa stoły oraz przedmioty kuchenne tanio. Widzewska 106a, m. 6. 1080 - 2

Stół biurkowy z pięcioma szufladami, jasny—do sprzedania. Pasaż Szulca 34, wiadomość u stróża. 1052—1

Student Uniwers. Warszawsk udziela lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych. Nowo-Cegielniana 14, m. 10. 921-2

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu z osobnem wejściem. Oferty w administracji „Głosu" pod „A. C."

W szkołach. Student Petersburskiej Polit. poszukuje posady nauczyciela matematyki i fizyki oraz lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych. Sienkiewicza 95, m. 35. 106 -3

Z powodu wyjazdu sprzedaję tanio urządzenie z 4-ch pokoi i kuchni. Tamże pościel do nabycia i damska garderoba. Laufer, Szkolna 34, od 9—1 i od 3—8-ej. 1070—4

Zaginął pies myśliwski, bronzowy, duży, wabi się „Nero", ul. Milsza № 45 u p. Radziszewskiego. 10 6—1

Zaginął weksel, wystaw. przez K. Łukasika na imię spadkobierców Rafała H. Herszkowicza i przez nich żyrowany na sumę Mk. 325, płatny 5 2 1919 r. 964 - 3

Zgubiono portfel, zawierający mrk. 15 i paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Augusta Males. Proszę zwrócić do admin. „Głosu" 1983—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Warszawie, na imię Emilji Makowskiej. 1048-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany na imię Esfir Jochelson. 1696 - 1

Zaginął paszport, wydany w Łodzi, na imię Anny-Racheli Epsteinówny. 1094—1

Zgubiono legitymację chlebową wydaną na imię Liby Orlańskiej, na 5 osób 1686—1

Zgubiono legitymację chlebową. wydaną na imię Aleksandra Nudowicza, na 5 osób. 1071—1

Zaginął paszport, wyd. w Głubokoje, wileńskiej guberni, na imię Leba Dreisenstok 1055—1

Zgubiono matrykułę szkoły p. Marji Hochsteinowej, uczenicy Salomeji Weinberżanki, kl. II. 1069—1

2 umebl. połączonych pokoi przy rodzinie, w śródmieściu i z wygodami poszukuje młode małżeństwo. Oferty sub „M. M." do admin. „Głosu" 1055—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.